

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 160.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce
I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni”,
(Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru **15 groszy.**

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczęd. miasta Pabjanice (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu zł. 2.20.
zagranica zł. 3.50.

Międzynarodowy Dzień Oszczędności.

Dnia 31 października rok rocznie obchodzi Polska, podobnie jak i cały świat kulturalny, „Dzień oszczędności”, aby przypomnieć społeczeństwu, że tylko drogą codziennego żmudnego wysiłku wydestać się możemy z ciężkiego położenia, w jakim ludzkość znalazła się po wojnie wszechświatowej.

Warunki naszego bytowania są szczególnie skomplikowane, ponieważ walczyć wojny przesunął się poprzez ziemie polskie kilkakrotnie, przeto nie posiadaliśmy żadnych zasobów, które narody wolne gromadziły u siebie przez szereg lat przed 1914 r.

Musimy przeto całą energję społeczeństwa skierować w kierunku wydobycia z narodu tych wartości, które decydują o rozwoju ekonomicznym kraju, a tem samem ugruntowaniu bytu niepodległego państwa.

Jednym z ważnych środków, wiodących do podniesienia materialnego zarówno jednostek, jak i społeczeństwa, jest krzewienie zmysłu **przezorności i oszczędności**. Kapitalizacja, a ta jest możliwa w naszych warunkach tylko przy oszczędzaniu najszerszych mas drobnych ciułaczy, może przyspieszyć proces odrodzenia gospodarczego kraju, umożliwić stwarzanie nowych warsztatów pracy dla bezrobotnych i młodego pokolenia, corocznie wstępującego w życie.

W dniu 31 b.m. program obchodu przewiduje audycję radiową, na której przemawiać będzie prezes Central. Komitetu Dnia Oszczędności w Polsce dr. Henryk Gruber. Wydana zostanie przez tenże komitet odezwa dla całego kraju, która zostanie rozplakatowana i u nas. Poza tem Grodzki Komitet „Dnia Oszczędności” w Pabjanicach wyda odezwę od siebie i zorganizuje akademję, mającą się odbyć w przyszły czwartek o godz. 12.30 w kinie „Oświatowym” dla młodzieży. Niezależnie od tego ze względu na doniosłe znaczenie wychowawcze oszczędności dla narodu i państwa i konieczność wpajania idei oszczędności od lat dziecięcych w dniu 31 b.m. we wszystkich szkołach w poszczególnych klasach odbędą się pogadanki na temat „oszczędzajmy”.

Wycieczka Rodziny Radjowej.

W niedzielę, dnia 3 listopada 1935 r. Sekcja Imprezowa Łódzkiej Rodziny Radjowej, Oddział w Pabjanicach, organizuje towarzyską wycieczkę do Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radja dla członków i sympatyków organizacji. Po zwiedzeniu Rozgłośni uczestnicy wycieczki wezmą udział w dancingu popołudniowym w

POLSKA WIDZI CO SIĘ DZIEJE ZA OLZĄ.

Czuły sejsmograf opinii społecznej notuje coraz częściej w ostatnim czasie drgania i wstrząsy, których siedzibą jest ziemia, oddzielona od Rzeczypospolitej wąską wstęgą Olzy. Bezprzykładne aresztowania ludzi, którzy nie popełnili występku, lecz jedynie otwarcie głoszą swą polskość i bronią niewielkiego zakresu uprawnień, usuwanie przedstawicieli rządu polskiego, aby w ten sposób pozbyć się świadków tego wszystkiego, co się dzieje za Olzą, maltretowanie dzieci w szkołach polskich — oto wypadki, obok których polska opinia społeczna nie może przejść obojętnie.

Nie chodzi zresztą wyłącznie o dzieje ostatnich miesięcy, oddawna już bowiem ludność polska Śląska nad Olzą znajduje się w warunkach, które nie pozwalają nietylko na rozwój jej życia materialnego i kulturalnego, ale wręcz hamują wszystkie odruchy polskości, stwarzając tem samem stosunki anormalne, — stosunki, które budzić mogą pewne obawy społeczeństwa polskiego o los rzeszy naszych rodaków, znajdujących się po drugiej stronie kordonu. Wiemy oddawna o tem, że ludność polska w Czechosłowacji cierpi. I tu automatycznie nasuwają się pewne porównania: w granicach Państwa Polskiego mieszka przeszło 25.000 Czechów, rozproszonych po osiedlach wiejskich Wołynia. Ludność czeska w Polsce nie mieszka w zwartej masie, lecz jest rozrzucona w ten sposób, że liczebność jej nie osiąga w żadnym powiecie Wołynia 50% ogółu ludności. Ze względu na takie rozproszenie ludności czeskiej w Polsce, ludność ta nie korzysta z praw językowych, co wyraźnie stwierdza art. 14 cz. III Umowy Likwidacyjnej polsko-czeskiej. Mimo to jednak już w r. 1921-22 na Wołyniu istniało 28 szkół czeskich, a w roku szkolnym 1932-33 liczba szkół czeskich na Wołyniu wzrosła do 41. W rok później, bo już w 1933-35 r. liczba szkół z czeskim językiem nauczania, szkół dwujęzycznych i uwzględniających naukę języka czeskiego wynosiła na Wołyniu — 60. Widzimy stąd, że ludność czeska w Polsce korzysta w całej pełni ze swobód narodowościowych, jakkolwiek Polski prawnie nie obowiązują bynajmniej zakładanie i utrzymywanie czeskich szkół. Mimo to jednak, że Czesi w Polsce korzystają ze wszel-

kich swobód, napróżno szukamy takiego samego stosunku do ludności polskiej w Czechach. A przecież ludności tej jest tam znacznie więcej, gdyż opierając się nawet na czeskich statystykach oficjalnych, przekracza ona 120.000. Wracając do naszego porównania, stwierdzamy, że szkolnictwo polskie w Czechach nie rozwija się nietylko w należyty sposób, ale wręcz upada. W roku bowiem 1916 pod wyznaczającymi rządami austriackimi ilość szkół polskich na Śląsku Cieszyńskim wynosiła 92, — podczas gdy w roku 1933 — tylko 82 szkoły. Szkolnictwo polskie w Czechosłowacji najlepiej i najdosadniej charakteryzuje warunki, w jakich się znalazła ludność polska po drugiej stronie Olzy.

Obok prześladowań politycznych, Czesi stosują metodę upośledzenia gospodarczego wobec ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Usuwanie Polaków z pracy jedynie dlatego, że posyłają dzieci swe do szkół polskich, lub należą do organizacji polskich — oto metody, jakie nasi „pobratymcy” stosują w walce z polskością. Obsadzanie parafii, na terenie których mieszka niemal wyłącznie ludność polska, proboszczami czeskimi — to również metoda gnębienia polskości, której Czesi wypowiedzieli stanowczą walkę.

I to nam nie jest i nie może być obojętne, gdyż niezależnie od sympatii, jaka nas łączyć może z tem, czy innem państwem, od wszystkich jednakowo wymagamy stworzenia dla ludności polskiej, zamieszkującej te państwa takich warunków, w których ludność ta mogłaby swobodnie wyznawać swoją narodowość, rozwijać swe życie zbiorowe i przekazywać pokoleniom prawe poczucie narodowości.

Ziemia nad Olzą była świadkiem wielu najrozmaitszych dziejów. Widziano tam nieraz walkę z polskością, — walkę zażartą, prowadzoną bezwzględnie i nie liczącą się ze środkami. Dlatego może ludność nad Olzą mieszkająca zahartowała się w tych walkach i jest dzisiaj bardziej odporna, niż przedtem. W każdym razie podkreślić musimy fakt, że w życiu Polaków na Śląsku Cieszyńskim nic się nie zmieniło, pomimo to, że zmieniły się granice państw, pomimo to, że świat współczesny tak różny jest od świata z przed lat kilkunastu, że zawsze bowiem polakożercą nad Olzą był żandarm Czech. Dzisiaj tak samo, jak za rządów c. i k. austriackich. Niejeden pamiętają przecież, jak Czesi w służbie austriackiej, pusząc się zatkniętym do czapki piórkiem kogucim, gnębili polskość na ziemiach pogranicznych. Dzisiaj ci sami ludzie

spełniają te same „wyczyny”, — tylko zabrakło im piórka.

W każdym razie, dobrze jest stwierdzić w momencie, kiedy fala prześladowań polskich w Czechach przybiera znowu nasile, że społeczeństwo polskie jest jednolite i jednakowe wobec tych prześladowań stanowisko. Pamiętajmy zawsze Czechów jako gnębieli polskości, — dzisiaj, jak przed powstaniem Czechosłowacji — tak samo Czesi prowadzą dalej swoją robotę, która znalazła należyte i zupełnie jednomyślne oświecenie w polskiej opinii społecznej. Z tego Czesi powinni wyciągnąć wnioski.

Naturalnie wnioski te należy przemysleć. Jeżeli bowiem wnioskiem będzie dalsze usuwanie świadków istotnego stanu rzeczy nad Olzą, nie zmieni to w niczem nastawienia opinii publicznej w Polsce. Bo świadkiem prześladowań polskości jest nietylko ten, czy inny konsul polski, ale przedewszystkiem całe społeczeństwo polskie i przeszło 120.000 rzesza naszych rodaków, której usunąć z jej odwiecznych siedzib się nie da, jak również nie da się zmusić jej serca do innego życia, krwią bowiem pokoleń i tradycją ziemi, przejęły one rytm polski.

Przedłużenie robót publicznych.

Na skutek otrzymania przez Zarząd Miejski dodatkowej subwencji z Funduszu Pracy w wysokości około 20.000 zł. praca na robotach publicznych została przedłużona do 2-go listopada r.b.

Zabiegi Zarządu Miejskiego odnośnie uzyskania odpowiednich kwot na akcję zapomogową dla bezrobotnych na okres zimowy mają widoki powodzenia, gdyż Fundusz Pracy i Komitet Obywatelski Pomocy Bezrobotnych będą rozporządzać pewnymi sumami na pomoc dla bezrobotnych m. Pabjanice.

Wykonanie budżetu miejskiego.

Sprawozdanie roczne Zarządu Miejskiego z wykonania budżetu i całokształtu gospodarki miejskiej za okres od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r. jest już przygotowane i w dniach najbliższych zostanie przedstawione Radzie Miejskiej. Prace budżetowe na rok przyszły są w toku. Poszczególne wydziały i przedsiębiorstwa miejskie opracowane przez siebie budżety złożyły już do Wydziału Finansowego.

OBYWATELE!

NIE KUPUJCIE WYROBÓW CZESKICH!
POPIERAJCIE WYROBY KRAJOWE!

Jeszcze jeden niefortunny występ p. R. Jabłońskiego.

Jesteśmy w posiadaniu listu (nie poufego) p. R. Jabłońskiego, skierowanego do niektórych członków Rady Nadzorczej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Pabjanic.

List nosi datę 30 września r. b., wysłany więc został na kilka dni przed ponownym wyborem dyrektora K.K.O., i dotyczy sprawy Pabjanickiego Towarzystwa Eksportowego, t. zw. popularnie „drobiarni” oraz kredytów, udzielonych z funduszu K.K.O. temuż Towarzystwu przez p. Jabłońskiego.

W liście tym p. Jabłoński dowodzi, że: „Przejęciowa obecność szwagra mego p. Kellera Juliana, przypadkowe powołanie do Zarządu Towarzystwa p. Skibińskiego Henryka miało zupełnie coś innego na celu, było planem, może złym, lecz planem, nie mającym nic wspólnego z chęcią najmniejszych nawet osobistych korzyści materialnych, czy innych.

Twierdząc, i to udowodnić, iż stałem się ofiarą: z jednej strony nieuczciwych kombinatorów, jakimi byli p. Szalla Józef i p. P. M. Seddon, z drugiej pewnej grupy, która wykorzystując niepowodzenie mego planu, ze względów czysto osobistych rozdmuchała całą sprawę do niebywałych rozmiarów, nie oglądając się, iż czyni tem masę kłopotów i trosk władzom nadzorczym, nowoobranej Radzie Miejskiej i władzom K.K.O. oraz powoduje straty wprost nieobliczalne dla K.K.O.”

Jak z powyższego wynika, p. Jabłoński albo ma zbyt krótką pamięć, albo w perfidny i naiwny sposób chce winę swoją przerzucić na kogo innego, wobec czego zmuszeni jesteśmy przypomnieć p. Jabłońskiemu kilka faktów.

Poprzedni Magistrat zawarł umowę dzierżawną z Tow. Eksportu Bekonów, na cele którego stał p. Wronberg. Towarzystwo to nie uruchomiło bekoniarńi, gdyż nie otrzymało przydziału na eksport. O p. Wronbergu p. Jabłoński posiadał opinię biur handlowych, które wydawały poprzednią działalność handlową p. Wronberga w świetle bardzo jaskrawem i niewzbudzającym zaufania do zawierania z nim transakcyj. Pomimo tego p. Jabłoński umowę zawarł i to wyłącznie na własną rękę.

W pierwszych dniach lipca 1934 r. jeden z członków tej grupy, o której p. Jabłoński pisze, zawiadomił go, iż będzie ogłoszona upadłość obydwu towarzystw, co też nastąpiło w dniu 14 lipca 1934 r. Wtedy p. Jabłoński porzucił na parę dni Magistrat, uruchomił miejski samochód i podniósł upadłość (p. Wronberga w tym czasie zwolniono z aresztu). Działo się to

bezpośrednio po wypuszczeniu bonów. Wówczas p. Jabłoński zerwał zupełnie kontakt z Prezydium Rady Grodzkiej B.B.W.R. w Pabjanicach.

Do drobiarni przeniósł szwagra swego p. Kellera z elektrowni, a kto stanowił zarząd Pabjanickiego Towarzystwa Eksportowego jest uwiecznione w rejestrze handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi. Według ks. 29 akt rejestrowanych B 1565 Sądu Okręgowego w Łodzi współnikami Pabjanickiego Tow. Eksport. byli P. M. Seddon, posiadający 30 udziałów po zł. 500.—, i Julian Keller, posiadający 20 udziałów po zł. 500.—. Ten ostatni nie wpłacił udziałów gotówką, lecz akceptami własnymi. Dopiero jesienią 1934 r., gdy zadłużenie drobiarni w K.K.O. osiągnęło sumę 135.000 zł., a prócz tego miasto udzieliło zupełnie prywatnemu przedsiębiorstwu różnych gwarancji na przeszło 40.000 zł., grupa ludzi, przedstawicieli szeregu organizacji zdecydowała się powiadomić o tem odpowiednie władze. P. Jabłoński otrzymuje wtedy urlop.

Do K.K.O. zjechała komisja, która potwierdziła w całej rozciągłości zarzuty, które w tej sprawie stawiała „pewna grupa”.

P. Jabłoński uważa, że gospodarkę miejską nikt poza nim interesować się nie mógł, bo sprowadzał kłopoty dla władz i dla Rady Miejskiej. Oczywiście, dla p. Jabłońskiego byłoby bardzo wygodnie, gdyby nadal na swój sposób gospodarował.

Nie poruszamy narazie szeregu innych spraw, które składają się na całość działalności p. J. Jest duża zasługa tej grupy ludzi, o której p. J. powiada, że mu przeszkadzała, iż kategorycznie przeciwstawiła się wysunięciu kandydatury p. Jabłońskiego na prezydenta miasta. A była to sprawa bardzo ciężka, gdyż sam p. J. w omawianym liście pisze: „ponieważ byłem jedynym, który jasno sobie zdawał sprawę z konsekwencji, jakie może przyjąć odsunięcie mnie od wpływu na zaczęte przeze mnie sprawy, starałem się — to przyznaję — wszelkimi środkami (podkreślenie Redakcji) o utrzymanie się na stanowisku prezydenta miasta”.

Nie wątpimy jednak, że prawda weźmie górę nad wszelkiego rodzaju prywatą. Zresztą p. Jabłoński sam wydaje na siebie wyrok we wspomnianem piśmie do członków Rady, pisze bowiem: „Jeszcze raz podkreślam, iż sprawy karnej nie obawiam się, w najgorszym bowiem wypadku mogę odpowiadać za nieumyślne spowodowanie strat, t.j. przy najwyższym wymiarze kary, otrzymać sześć miesięcy aresztu”.

Komentarze zbyteczne! L.

Uroczysta Inauguracja Prac Uniwersytetu Robotniczego w Pabjanicach.

W niedzielę, dnia 20 bm. o godzinie 10.30 w sali Domu Robotniczego „Praca” odbyła się Uroczysta Inauguracja Prac Uniwersytetu Robotniczego przy Polskim Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia”, Oddział w Pabjanicach.

Przy szczerze wypełnionej publicznością sali uroczystość zajął prezes Oddziału p. Władysław Wyrzykowski, witając przedstawicieli poszczególnych organizacji oraz zaproszonych do współpracy prelegentów.

Po objęciu przewodnictwa przez p. M. Tomczaka, chór Tow. Spiew. im. Kościuszki pod dyr. prof. M. Januszewicza wykonał udatnie: „Gaude Mater Polonia” oraz pobudkę „Czas

do pracy”... poczem nastąpiło składanie okolicznościowych życzeń pod adresem nowej placówki przez: dyr. T. Botnera imieniem Polskiej Macierzy Szkolnej, delegata miejscowej Komendy Legionu Młodych p. W. Kleppera, przewodniczącego spółdzielni budowlanej „Praca” p. Lefika, prezesa miejscowego Koła Zw. Polsk. Młodz. Pracującej „Orle” p. Saładajczyka, przewodniczącego Rady Nadzorczej Stow. Spoż. „Społem” p. M. Tomczaka oraz delegata Zarządu Głównego P.T.K. i O.R. „Pochodnia” p. mgr. Szadkowskiego.

Następnie p. Z. Plackówna z dużym talentem wypowiedziała wiersz J. Tuwima p.t. „Budujemy dom”, zaś

p. mgr. Kneblewski — wygłosił mocny w wyrazie wiersz przedstawiciela naszej poetyckiej awangardy Józefa Łobodowskiego p. t. „Nie będziem więcej”...

Na zakończenie uroczystości p. mgr. Lucjan Kneblewski wygłosił inauguracyjny odczyt na temat: „Świat Pracy a Jutro”. Prelegent w prostych a mocnych słowach scharakteryzował ustrój kapitalistyczny, oparty na zasadzie własności prywatnej, przedstawił wynikające z tej zasady konsekwencje, w interesujący sposób zobraził obecną sytuację Świata Pracy na terenie międzynarodowym i polskim w szczególności, uwzględnił katastrofalny stan organizacyjny polskich ruchów robotniczych i wreszcie wysunął postulat stworzenia przez polski Świat Pracy, potężnej liczbą i duchem organizacji w oderwaniu od stronnictw i partij politycznych oraz podkreślił konieczność prowadzenia wśród szerokich rzesz młodzieży robotniczej zorganizowanej pracy kulturalnej i oświatowej.

Fala gorących oklasków była

wyrazem szczerzej podzięków pod adresem prelegenta za interesujące wywody, w których nie brakło momentów o wysokim napięciu uczuciowym.

Z prelegentów byli obecni: p. prof. H. Salska, p. Sulejowa, mgr. Kneblewski, p. Januszewicz, p. Januszkiewicz, p. Bazgier, p. Scibiorek, p. Pawlikowski oraz p. Tomczak.

Referaty wygłaszane będą przez poszczególnych prelegentów w każdą niedzielę o godz. 10.30 w sali Domu Robotniczego „Praca” i przewidziane są na 26 niedziel. Wstęp dla uczestników Uniwersytetu Robotn. bezpłatny. Zapisy przyjmuje sekretariat „Pochodnia”.

W najbliższą niedzielę, a więc dnia 27 b.m. odczyt wygłosi inż. A. Suchocki z Warszawy na temat: „Wizja dziejowa Polski”.

W uznaniu użyteczności tej nowej, tak potrzebnej dla szerokich mas robotniczych placówki oświatowej Redakcja naszego pisma tą drogą posyła jej inicjatorom i współpracownikom życzenia jaknajlepszych wyników.

Duma i godność narodowa.

Spotykamy się często ze zjawiskiem nadmiernej skromności, uprzejmości, graniczącej z zapomnianiem o swej godności narodowej. Stajemy się niekiedy tak uprzedzającą grzeczniymi, że nie uważamy za ubliżające dla siebie jeśli np. jedna z firm polskich w Pabjanicach koresponduje ze swym klientem w kraju w języku niemieckim, nie chcąc bowiem klienta „obrazić”.

Na objawy tego serwilizmu musimy zwracać baczną uwagę i podkreślać zarówno jego ujemne objawy, jak i zdrową reakcję ze strony społeczeństwa. Przytaczamy ciekawą notatkę wybitnego pisarza P. Hulki-Laskowskiego, który w związku z poruszoną sprawą pisze co następuje:

„Dnia 8 czerwca zapisałem w swoim kieszonkowym notatniku coś bardzo przykrego. Do „Domu kuracyjnego” w Orłowie przybyła wycieczka wychowanków seminarjum nauczycielskiego w Nieszawie. Oczywiście, synowie proletarijuszki z plecakami wypchanymi wszelakim dobrem. Dzień był pochmurny, chwilami mżył deszcz. Chłopcy nieśmiało wchodzili po stopniach wiodących na taras, a dla schronienia się przed deszczem nie weszli na werandę, lecz stanęli pod werandą koło okien kuchni. Nauczyciel, który wycieczkę prowadził, porozmawiał z kim należało i niebawem na stoliku pod werandą ukazał się kociołek gotowanej wody na herbatę. Z tobołków powyjmowali seminarzyści co kto miał: gotowane jajka, kawałki kiełbasy, bułki. Ubrani byli lichy i zachowywali się nieśmiało, jak wszyscy ludzie ubodzy. Postali pod werandą, zjedli co mieli, zapili herbatą, pogawędzili z kucharką i dziewczętami z kuchni, a potem bardzo ładnie zaśpiewali i poszli. Zadnemu z nich nie przyszło do głowy, że byłoby można usiąść na pustej werandzie. Dnia 17 czerwca przybyła do Orłowa szkoła powszechna niemiecka — dzieci w wieku od lat 7 do 11. Te dzieci nie stanęły pod werandą, ale usadowiły się wygodnie na tarasie, jakby u siebie w domu, i wesoło pożywały śniadanie przyniesione z sobą. Ponieważ było ciepło, więc nauczyciel kazał podać dzieciom kilka butelek wody gazowej. Nad różnicą w zachowaniu się nieszawskiego seminarjum nauczycielskiego a niemieckiej szkoły ludowej dużo myślałem. Jesteśmy poprostu źle wychowani. Skromność przechodząca w pokorę, nie jest cnotą, ale przeciwnie, czemś, czego wyzbyć się trzeba corychlej”.

A oto drugi głos o szlachetnym oburzeniu robotniczym, nadesłany nam przez p. T. A. K.: „Gdynia. Jedną z największych ulic, prowadzących do dworca kolejowego. Sklep pożywczy. Kupuję coś na drogę o wczesnej porze dnia. Nagle słyszę w drugim końcu stołu

sklepowego jakąś sprzeczkę, która stopniowo się podnosi i wzmagą.

— Jak pani mogła do niego po niemiecku rozmawiać? Czy pani nie jest Polką? Czyż na to Gdynię budujemy, by tu niemieczyzna się szerzyła?

— A przecież on do mnie mówił po niemiecku, więc jak ja miałam odpowiadać?

— Niechże pani nie zagaduje. Pani tego człowieka nie zna, widac to przecież z rozmowy i z jego zachowania się. Wszedłszy do sklepu, on nie nie rzekł, ani nawet dzień dobry nie powiedział, a pani wprzód, jeszcze nie wiedząc kto to jest, pierwsza do niego po niemiecku rozpoczęła.

— No to dlaczego on po polsku nie odpowiedział?

— Bo jeszcze nieuświadomiony, może pracuje w Gdańsku i przywykł do niemieczyzny. Zresztą wszystko jedno: mając tak duży sklep i korzystając z polskiego grosza, trzeba po polsku mówić!

Powoli zorientowałem się. Oto jakiś jegomość wszedł po ranne zakupy. Sklepowa, nie znając zupełnie przybyłego, pierwsza wróciła się do niego z zapytaniem w języku niemieckim, czego sobie życzy. Dostrzegł to robotnik z Górnego Śląska, który wprost od pracy przy budowie pobliskiego gmachu wpadł po chleb; i o burzył się w sposób tak mocny, że to zwróciło uwagę wszystkich obecnych w sklepie. Sam mówił swoją gwara śląską, często przeplatając niemieczyzną, a jednak odczuł, że jakaś kaś krzywdą dzieje się Polce. Brawo! Kochany robotniczo! Istotnie Polskę trzeba budować, jak ty budujesz w Gdyni, ale i bronić, gdy Jej się krzywdą dzieje! Bronić trzeba na każdym odcinku życia i budować na każdym polu. Kto Polskę organizuje w różnorodnych przejawach życia, ten umacnia Jej siłę. Kto sieje zgodę i wzajemne zrozumienie, ten umacnia Ją społecznie. Kto oszczędza, ten broni przed marnotrawstwem. Kto głosi wiarę w Jej pomyślne jutro, ten rozsiewa zwątpienie.

Budować i bronić to jedno z naczelnych haseł obywatelskich”.

Zrywanie chodników.

Mieszkańcy naszego grodu narażeni są wieczorem na niebezpieczeństwo łamania nóg na chodnikach, które rozrywane są w miejscach najbardziej uczęszczanych, jak np. na Placu Dąbrowskiego. PAST-a prowadzi roboty instalacyjne w sposób bardzo powolny i nie sędzimy, aby one były planowe, uzgodnione z Zarządem Miejskim, gdyż widzimy, jak władze miejskie zakładają chodniki nowe, aby w tem samym miejscu po kilku zaledwie dniach PAST-a zdejmowała płyty chodnikowe i prowadziła swe roboty. Coś tutaj jest nie w porządku

Tygodniowe wiadomości z kraju.

Złotki Marszałka zostały przeniesione z dotychczasowej srebrnej trumny do kryształowej, okazało się bowiem, że poprzednia nie była dość dobrze uszczelniona.

Na otwarciu nadzwyczajnej sesji sejmiku w dniu 24 b.m. w celu uchwalenia pełnomocnictw dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wielką mowę programową wypowiedział premier M. Zyndram-Kościałkowski, zapowiadając bezwzględne zrównoważenie budżetu. Jako środki dążące do tego wymienił: reformę podatku dochodowego, nadzwyczajny podatek od wynagrodzeń wypłacanych z funduszy publicznych, oszczędności we wszystkich resortach i przedsiębiorstwach państwowych. Jednocześnie nastąpiła zmniejszenie kosztów utrzymania (komorne, elektryczność, gaz) i ulgi dla gospodarstw rolnych.

Samorząd w Ubezpieczalniach ma być przywrócony z dn. 1 stycznia p. r. Sprawa zredukowania ilości ubezpieczalców do 16 jest podobno zdecydowana.

Major Karpiński w dn. 21 b.m. wystartował do Australii z mechanikiem Rogalskim.

B. poseł Prager — jeden z więźniów brzeskich, który ukrył się zagranicą przybył do kraju w celu poddania się karze 3 lat więzienia.

Zdradca Sas-Harewicz został, jak się okazuje, zabity zapomocą uderzenia twardym przedmiotem w głowę. Przypuszczają iż dokonali tego robotnicy łódzcy.

Gen. Olszyna-Wilczyński został mianowany dyrektorem P.W. i W.F. na miejsce płk. Kilińskiego.

W Sosnowcu wykryto bandę fałszerzy francuskich 50 i 500 franków. Główną sprężyną był niejaki Nowakowski, inż. technolog, finansował niejaki Mandel ze Lwowa. Rząd francuski przysłał na miejsce komisarza policji.

W Warszawie zmarł powieściopisarz i poeta Feliks Przysiecki na gruźlicę, spowodowaną którą zmuszony był w swoim czasie już wystąpić z legionów.

KIEPURA w Pabjanicach.

Przodujący w Pabjanicach kinoteatr Luna sprowadza najnowsze arcydzieło kinematografii międzynarodowej, rozkoszną komedię muzyczną „Kocham wszystkie kobiety”. Jak wiadomo, czołową rolę w tym obrazie gra i śpiewa nasz znakomity rodak Jan Kiepus.

Wszyscy miłośnicy filmu i kunsztu śpiewaczego cieszą się na myśl o nowym filmie naszego mistrza, tembardziej, że twórcą filmu jest świetny reżyser Karol Lamacz, muzykę skomponował Robert Stolz.

Jednym słowem — czeka nas prawdziwa uczta muzyczno-filmowa! Filmy naszego rodaka mają już ustaloną renomę. Warto jednak podkreślić, że żaden z jego dotychczasowych obrazów nie posiadał tyle elementów powodzenia, co „Kocham wszystkie kobiety”, zrealizowany podług oryginalnego scenariusza Ernsta Marischki. Między innymi atrakcjami tego przeboju, wspomnieć należy o tym, że Kiepus gra w nim podwójną rolę, co daje w rezultacie moc zabawnych efektów.

Oglądając film „Kocham wszystkie kobiety”, kinomani będą mogli połączyć przyjemne z pożytecznym: bawiąc się znakomicie, zarazem będą mieli możliwość podziwiania jeszcze raz fenomenalnego głosu naszego słynnego rodaka.

Film „Kocham wszystkie kobiety” wyświetlany będzie na ekranie kinoteatru Luna już w najbliższych dniach, bezpośrednio po zdjęciu z ekranu wyświetlanej obecnie arcywesołej komedii muzycznej produkcji polskiej p.t. „Dwie Joasie”.

OBYWATELE!

Na ziemiach Śląska Cieszyńskiego, zamieszkałych przez ludność polską, która stanowi ponad 50 procent ludności miejscowej, od dłuższego czasu szaleje nienotowany w dziejach narodów cywilizowanych terror, w stosunku do braci naszych.

Czesi gnębią lud polski wiernie stojący przy ojczyźnie i polskiej.

Czesi gnębią robotnika polskiego od dawna na ziemi tej osiadłego pozbawiając go masowo pracy.

Czesi gnębią dzieci polskie pozbawiając je nauki języka ojczystego polskiego w szkole polskiej.

Obywatele! Nie wolno nam przejść spokojnie nad takimi objawami zdżeczenia!

Czy pozwolić mamy na to aby lud nasz wiernie stojący przy Macierzy cierpiał prześladowania żandarma czeskiego?

Obywatele! W dniu 27 października w niedzielę, wszyscy jak jeden mąż zaprotestujemy przeciwko gwałtom czeskim, dokonywanym na żywym organizmie braci naszych za Olzą.

Obywatele! W dniu 27 października Pabjanice zamienią się w jedno gwałtowne czeskie, aby pokazać, że nie są dla nas obojętne sprawy rodaków naszych pod zaborem czeskim.

Niech manifestacja nasza będzie dla braci naszych z Olzy zapewnieniem, że za ich sprawą stoi naród cały i niech będzie bodźcem do wytrwania przy polskości Śląska.

Organizacje i Stowarzyszenia

proszone są o przybycie na miejsce zbiórki (ul. Zamkowa 61 lokal Związku Rezerwistów) ze sztandarami punktualnie na godzinę 17-tą, skąd nastąpi przemarsz pod pomnik Niepodległości.

Komitet Obywatelski.

Wiec protestacyjny.

W dniu 27 października r. b. (w niedzielę) o godzinie 17-ej organizowana zostaje

manifestacja antyczeska

w-g następującego programu:

Godz. 17-ta. Zbiórka organizacji przed lokalem Związku Rezerwistów, przy ul. Zamkowej Nr. 61.

Godz. 17.15. Przemarsz przez miasto pod pomnik Niepodległości z orkiestrą, sztandarami i transparentami przy płonących pochodniach.

Godz. 17.30. Przemówienie pod pomnikiem i odczytanie rezolucji.

W razie niepogody manifestacja odbędzie się innego dnia powszedniego również wieczorem, o czym zostanie zawiadomione społeczeństwo specjalnymi ogłoszeniami, rozlepionymi na mieście.

Wszystkie organizacje wraz ze sztandarami proszone są o wzięcie udziału w manifestacji przy wysłaniu wszystkich swych członków na pochod i wiec.

Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji.

Polska powstała dzięki wysiłkom i ofiarnej walce kilku pokoleń z najeźdźcami, a wreszcie przelanej krwi żołnierza polskiego, który na rubieżach Rzeczypospolitej, na rozległych Ukrainy, dalekiej mroźnej Syberji, w Szampanji czy Wołoszech we Francji manifestował wolę Narodu Polskiego do posiadania samostannego, niepodległego Państwa.

Byli żołnierze polski, mogący się poszczycić, że w zwycięskich walkach na różnych frontach kładli podwaliny pod gmachy wyzwolonej Ojczyzny, w wolnej Polsce skupia się w szeregiach organizacyjnych, aby w dalszym ciągu służyć w nowych warunkach przy budowie Mocarstwa Polski.

Widomym znakiem zorganizowanych kombatanów polskich są sztandary poszczególnych związków b. wojskowych. W Pabjanicach mamy następujące organizacje b. wojskowych: 1) Zw. Legionistów, 2) Polską Organizację Wojskową, 3) Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, 4) Legion Śląski, 5) Zw. Oficerów Rezerwy, 6) Zw. Podoficerów Rezerwy, 7) Zw. Rezerwistów i 8) Zw. Inwalidów Wojennych. Są one zorganizowane w Federacji Związków Obrońców Ojczyzny. Z pierwszych czterech organizacji historycznych nie posiadał dotąd swego sztandaru tylko Stow. Weteranów Francji. P. O. W.

wkrótce posiadać będzie ze względu na statutowych proporcjach ufundowany ze składek i ofiar członków tej organizacji.

Dzięki zabiegom Zarządu Stow. Weteranów, na czele którego stoi od 18 listopada 1933 r., t. j. od chwili powstania tej organizacji na terenie Pabjanic p. Maciejewski, zostaje ufundowany sztandar Stowarzyszenia. Skład Komitetu Uroczystości poświęcenia sztandaru jest następujący:

P. prez. B. Futyma — przewodniczący, p. Pagowski, prezes Federacji Z. O. O. i Związku Legionistów — wiceprzewodniczący, p. M. Golewski, prez. Związku Ofic. Rezerw. i Zw. Rezerwistów — wiceprzewodniczący, p. J. Maciejewski, prez. Stow. Wet. b. Armii Pol. we Francji — wiceprzewodn., p. dyr. P. Goliński skarbnik.

Do art. Stow. Weteranów Pol. we Francji. Członkami Komitetu są: p. W. Maciszewski, prezes Zw. Podof. Rezerwy, p. B. Hans, wiceprezes Związku Ofic. Rezerwy, i p. A. Krakowski, prezes Placówki P. O. W., komendantem natomiast p. kapt. Wł. Bosek.

Protoktorat nad uroczystością poświęcenia sztandaru Stow. Weteranów, objął łaskawie gen. Wład. Langner, d-ca D. O. K. Łódź.

Uroczystości poświęcenia sztandaru odbędą się dnia 10 listopada r. b.

Z Pabjanickiej Ochotn. Straży Pożarnej.

W ub. niedzielę, dn. 20 b.m. Pabj. Och. Straż Poż. zakończyła cykl ćwiczeń letnich pokazem ćwiczeń, które wykazały miano sprawność i wyszkolenie poszczególnych oddziałów. Już przed godz. 9-ą zebrały się na placu własnym wszystkie oddziały ze sztandarem, Zarząd i Komenda in corpore. Punktualnie o 9-ej przyjechał p. starosta pow. I. Rosicki którego powitał p. prez. B. Futyma. P. Starosta odebrał raport od kom. J. Jankowskiego i dokonał przeglądu oddz. straży. Następnie rozpoczęły się ćwiczenia na przedpolu F-my Krusche i Ender przy ul. Zamkowej. Wyniki są następujące:

Oddział I: wejście na dach 1m., popanie wody 1 m. 25 sek.

Oddział II: wejście 1 m. 10 sek.,

podanie wody 1 m. 25 sek.

Chemiczna: wejście 1 m. 25 sek., podanie wody 2 m. 05 sek.

Jutrzkowice: wejście 1 m. 45 sek., podanie wody 2 m. 10 sek.

Po zakończeniu ćwiczeń straż wraz z całym taborem przedelfowała przed pomnikiem Niepodległości.

Po powrocie do Remizy p. starosta rozdał druhom-strażakom dyplomy i odznaczenia za wysługę lat: 2 za 50, 5—45, 1—40, 5—35, 11—30 9—25, 7—20, 11—15, 4—10.

Naczelnik II Oddziału druha P. Lange udekorowany został brązowym medalem Zw. Str. Poż. Rzeczyp. P. za zasługi położone dla rozwoju pożarnictwa.

Na zakończenie odbył się w sali własnej dla władz, zaproszonych go-

Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

Wojska włoskie maszerują na Harar. Negus wyjeżdża na front w charakterze głównodowodzącego armią.

Bernard Shaw w liście otwartym w sprawie wojny włosko-abisyńskiej, wypowiedział się wyraźnie po stronie Włoch, uważając iż prowadzą one akcje cywilizacyjną.

Pożegnanie p. Starosty Łaskiego.

W niedzielę dnia 20.X.35 roku Łask żegnał b. starostę p. Konopackiego, przeniesionego na wicewojewodę do Łucka. W kasynie urządzono bankiet, na którym przemawiali p.p. wicestar. Zieliński, kom. Kupku, prez. m. Pabjanic Futyma i burmistrz Brzeziński.

Pan wicewojewoda podziękował wzruszony — zapewniając, że na długo zachowa w pamięci prace swe na terenie pow. łaskiego.

Nowy ośrodek kulturalny w naszym mieście.

Wybitny artysta-malarz, obywatel naszego miasta, p. Bolesław Nawrocki, posiada w swym mieszkaniu przy ul. Tuszyńskiej istną galerję obrazów, przeważnie swojej kompozycji, jak i innych artystów; oprócz obrazów znajdują się tam i inne przedmioty sztuki, które potrafił p. Nawrocki, jako znawca u siebie zgrupować. Po przedwstępnych prywatnych rozmowach z paroma osobami, w których p. Nawrocki wyraził chęć zaofiarowania miastu bezinteresownie swych zbiorów na własność, z tem, że miasto nabyłoby jego realność miejską za cenę nominalnej wartości, p. Nawrocki wystąpił z konkretną propozycją do zarządu miasta załączając spis wszystkich obrazów i przedmiotów, które zamierza ofiarować miastu, w ilości z górą 200 egzemplarzy wartości do 100 tys. zł.

W wyniku tej oferty, p. prezydent Futyma powołał w dn. 21 b.m. komisję rzeczoznawców, do której oprócz p. prezydenta, ławnika Kuśmida weszli radni: pp. Eichler, Ruszewski, Sokołowski i Szerkowski, inż. Kowalski i artysta-malarz p. Ryszard Radwański. Komisja ta szczegółowo obejrzała zbiory p. Nawrockiego i po zapoznaniu się z ofertą na odbytem zaraz potem posiedzeniu, jednomyślnie wypowiedziała się za przyjęciem powyższego projektu, prosząc zarząd miejski o sfinalizowanie tej sprawy i przedstawienie jej, jak najrychlejsze na radę miejską.

Nie wątpimy, że rada również poprze jednomyślnie powyższy projekt, w rezultacie czego miasto nasze zdobyłoby piękną nową placówkę kulturalną, jakimi bardzo niewiele miast może się poszczycić. A wśród dzieł są rzeczy ocenione po 4—5 tys. zł.

Wierząc, że zarząd miejski poprze w całej rozciągłości opinię komisji, czujemy się w obowiązku podkreślić jednocześnie wysoce obywatelski czyn p. Nawrockiego, który pragnie tą drogą wspomnieć swemu rodzinnemu miastu powstałą pamiętkę.

ści i braci strażackiej obiad, na którym wygłoszono szereg przemówień. Jako ostatni przemówił p. starosta Rosicki, stwierdzając wysokie wyszkolenie straży i życząc jej dalszego rozwoju.

Nadmienić należy, że i oddział samarytanek rozwija się nader pomyślnie i liczy już 21 druhen. Główną instruktorką jest druha Irena Pabisakówna.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notariusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane w biurze Dyrekcji lub w kancelariach hipotecznych. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówiznie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórznego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W MIEŚCIE, PRZY ULICY	Suma nieumo- rzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy		Wadium (Kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Nota-jusz, który dopełni licytacji, lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 11-ej zrana w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote		Złote	gr.			
	w Pabjanicach:											
530	Zamkowej	15058	52	2699	30	23775		2377	50	przy S. Gr. w Łasku	Szwedowski Bol. Ziemowit	31 stycznia 1936 roku.
657	Kilińskiego	3457	08	568	13	6375		637	50	" " " "	" " "	31 " " "
15260	Pomorskiej	19878	—	3246	21	30000		3000	—	przy S. Okr. w Łodzi	Kles Henryk	28 " " "

Z Koncertu Jubileuszowego.

W dniu 23-im b.m. wieczorem w sali kina Miejskiego odbył się wielki Koncert Jubileuszowy z racji 30-lecia istnienia miejscowego Towarzystwa Śpiewaczego im. St. Moniuszki.

Już samo podejście od strony organizacyjnej wytworzyło nastrój bardzo miły, gdyż zarówno dekoracje sali jak i pogodna atmosfera na scenie zespółili widzów z rzeszą muzyczno-śpiewaczą w jedną harmonijną całość.

Kierownik koncertu p. K. Lubowski w pięknych i serdecznych słowach zwróconych do publiczności uzewnętrznił swoją duszę artystyczną w której płynie to szczere umiłowanie pieśni naszej, a z nim razem świadomość swojej roli w społeczeństwie. Nie więc dziwnego, że pod tak wytrawnym kierownictwem rozwój kultury pieśni polskiej oraz kultury wyciąga ją stowarzyszeń stanie na wysokości swego zadania.

Program koncertu był tak skonstruowany, że od początku do końca trzymał słuchacza w największym napięciu.

Jeżeli chodzi o poszczególne części programu, to na szczególne uznanie zasługuje wykonanie Wędrownego grajka — Noskowskiego. Suita ta została wykonana niemal bez zastrzeżeń. Utwór sam w sobie bardzo wartościowy i poważny dał świadectwo o wysokim poziomie chóru.

W części drugiej programu przeżyliśmy chwilę rzadko spotykaną na naszym gruncie, ponieważ na wykonanie koncertu d-mol Wieniawskiego może sobie pozwolić tylko poważnie zaawansowany zespół. Solistka p. Olga Nitschówna była w doskonałej formie. Szczególnie w części drugiej koncertu — romans był oddany z właściwą interpretacją i artyzmem. Część III-a programu wypełnił utwór K. M. Prosnaka p. t. „Wesele”, który również wprowadził nas w motywy swojskie, i dał piękną panoramę zarówno twórczości kompozytora jak i jego dyrekcji.

Reasumując powyższe w cała satysfakcję pragnę podkreślić, że Jubileuszowy koncert był wielką niespodzianką dla licznie zebranej publiczności, a zarazem godną ucztą w tygodniu tak uroczystym dla Stowarzyszenia. Emjot.

nagrodami książeczek oszczędnościowych K.K.O. i łakociami. Niezależnie od tego rozdano dzieciom dla zachęty 15 książeczek oszczędności. z udziałami 5 i 3 złotych.

Rozbawiona dziatwa wiwatowała na cześć K.K.O. i jej przedstawicieli. Tańcami, śpiewami, deklamacjami i smacznym podwieczorkiem zakończono uroczystość.

Projektowana zabawa taneczna dla członków w dn. 9 listopada odbędzie się w dn. 16 przyszłego miesiąca. Dnia 9 listopada o godz. 20-ej odbędzie się jedynie uroczysta akademija z racji odzyskania Niepodległości Ojczyzny.

Wieczorowe lekcje zbiorowe.

W lokalu przy ul. Bagatela 8, otwarte zostały wieczorowe kursy kulturalne dla młodzieży i dorosłych. Wykłady trwają od godz. 18—21.

Kierunek humanistyczny. Przygotowywanie do egzaminów maturalnych, jak również do poszczególnych klas. Wykładowcami są zawodowi profesorowie miejscowi i z m. Łodzi. Opłata miesięczna od osoby wynosi zł. 20.—.

Wszelkich informacji udziela sekretariat czynny wieczorem od godz. 18—21.

Kursy te są specjalnie ważne dla tych uczniów, którzy czy to z braku miejsca, czy też spowodu niedostatecznego przygotowania nie zostali przyjęci do średnich zakładów naukowych.

Dwa usiłowania samobójstwa.

Lichwała Bronisława lat 23, zamieszkała przy ul. Narutowicza 7, usiłowała w dn. 20 b.m. pozbawić się życia przez użycie nieznanego trucizny. Przewieziono ją do szpitala Ubezpieczeń; stan zdrowia nie jest groźny, jest przytomna, lecz nie chce, czy też nie może wyjaśnić przyczyny targnięcia się na własne życie.

Pawłowski Franciszek lat 23, nigdzie nie meldowany (rodzice zamieszkują w Zduńskiej Woli) w zamiarze pozbawienia się życia napił się na posesji przy ul. Łaskiej 60 w dniu 23 b.m. kwasu solnego. W stanie groźnym przewieziono go do Szpitala Miejskiego.

Falszowanie dokumentu.

Warszawski Leon, ul. Sw. Jana 2, został pociągnięty do odpowiedzialności za przerobienie w swej książeczce wojskowej daty zameldowania.

Kradzież.

Runge Herman, Słowackiego 14 zameldował w Komisariacie P. P., że w czasie sprzedaży zajęcy na Nowym Rynku, niejaki Piner Józef skradł mu 1 zajęca. Dochodzenie prowadzi policja.

Zaginienie umysłowo-chorej.

Chora Eugenia Bałuniewska, lat 43, zam. przy ul. Łaskiej 88, w dniu 18 b.m. wydała się z domu w nieświadomym kierunku i nie wróciła dotąd. Rodzice jej poszukują chorej.

Dręczenie ptactwa.

Brona Joskow z Wadlewa dręczyła gęsi, wyłamując przez wiązanie skrzydła, za co sporządzono jej protokół.

Opilstwo.

Kopczyński Józef, Łaska 108, za awanturowanie się w stanie nietrzeźwym w dn. 20 b.m. został osadzony w areszcie do wytrzeźwienia.

Nieporozumienie.

W numerze poprzednim „Gazety” zamieściliśmy notatkę pod tytułem „Wielbiciel Czechów”, odnoszące wyrażania się przychylnego o Czechach przez p. Pawłowskiego Władysława, pracownika Rzeźni Miejskiej. Okazało się, że rozmowa, jaka toczyła się między wspomnianym, a jego towarzyszami, którzy byli w stanie podchmielonym, miała charakter żartobliwy i jak nas informują wiarygodni świadkowie, jedynie była utrzymana w takim tonie, aby swym współkolegom nieco dokuczyć.

TANIO! TANIO! CHRYZANTEMY i DĄBK

w wielkim wyborze
do sprzedania przy ulicy
Gawrońskiej (Stare Miasto)
w końcu ul. Bugaj.

Zęby sztuczne Leczenie i plombowanie Usuwanie zębów bez bólu Regulacja krzywo rosnących zębów

po cenach leczniczych
W PRYWATNEJ
PRZYCHODNI

LEKARSKO- DENTYSTYCZNEJ

pod kier. L. D-ty M. MIDLERA

PABJANICE, ul. Pułaskiego 3.

Godziny przyjęć: od 9—11 rano
i od 5—8 wieczorem.

KRONIKA.

Interesujący odczyt w Uniwersytecie Robotniczym.

W niedzielę, dnia 27 b.m. o godzinie 10 min. 30 w sali Domu Robotniczego przy zbiegu ulic Traugutta i Chłodnej p. inż. A. Suchocki z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Misja dziejowa Polski”. Wstęp wolny dla wszystkich.

Bulwary nad rzeką Dobrzyńką.

W przyszłym roku Zarząd Miejski przystąpi do uporządkowania terenu od ul. Grobelnej wzdłuż rzeki Dobrzyńki według planów, które mają być opracowane przez architekta z Łodzi inż. Rogowicza.

Należy nadmienić, że bulwary mogą być miejscem naprawdę wypoczynkowym dla mieszkańców dzielnicy północno-wschodniej naszego miasta, gdyż Zarząd Miejski uwzględni konieczność oczyszczenia rzeki i zapobiegnie przez odpowiednie urządzenie zanieczyszczania wody przy moście. Obecnie bowiem woda w tym miejscu na skutek braku należytego odpływu cuchnie i z biegiem czasu coraz bardziej będzie się rozkładać.

Skwer przy pomniku.

Celem uporządkowania terenu kwietnika przy pomniku Niepodle-

głości, będącego punktem, gdzie odbywają się różne uroczystości o charakterze społecznym i państwowo-narodowym, Zarząd Miejski powierzył wykonanie odpowiednich planów dyrektrowi plantacji miejskiej m. Łodzi architektowi-ogrodnikowi p. Rogowiczowi, znanemu specjalście w tej dziedzinie. Roboty przy ogrodzeniu kwietników są w toku, natomiast roboty ziemne i plantacyjne rozpoczną się w przyszłym roku na wiosnę. Prace rozpoczęte obecnie przy kwietniku do uroczystości w dniu 11-go listopada zostaną ukończone.

Trzeba z satysfakcją stwierdzić, że ta część miasta, w której znajdują się zabytki historyczne, jak najpiękniejsza budowla w Pabjanicach—zamek, oraz kościół św. Mateusza i pomnik Niepodległości—wreszcie będzie mieć skwery należyte, odpowiadające wymogom architektonicznym i estetycznym.

Ze Związku Rezerwistów.

W ubiegłą niedzielę po południu ludno i wesoło było w lokalu Związku Rezerwistów. Przeszło 60 dzieci zebrało się na wspólną zabawę i konkurs puszek K.K.O.

P. dyr. B. Hans w towarzystwie prezesa Zw. M. Gółogowskiego sprawdziwszy zawartość skarbonek nagroził 7 najpilniejszych „ciulaczy”